Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Pod-wale 3. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redaktora 23)

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7102. Lwów, poniedziałek, 23 czerwca 1924. Rok XV.

Zwłok Matteottiego nie odnaleziono.

Socjaliści ukraińscy wypierają się komunistów.

30 TYSIĘCY NIESPODZIEWANYCH GOŚCI.



(Do artykułu na str. 6.)

Oświaty w Polsce redukować nie wolno!

Społeczeństwo winno zaprotestwać przeciw zapędom p. Moskalewskiego. — Kto bowiem oszczędza na oświacie ten pomnaża wydatki na kryminał. — Ale czy tę prostą prawdę pojmą kiedyś panowie warszawiści?!

Lwów, 21. czerwca.

Gdy organizm ludzki jest chory, trzeba szukać koniecznie przyczyny choroby, ustalić djagnozę, zacząć racjonalne leczenie. Podobnie ma się rzecz z organizmem państwowym. Polski organizm państwowy wskutek wadliwej gospodarki finansowej zaniemógł ciężko i dlatego okazała się potrzeba przeprowadzenia planu oszczędnościowego. Właściwym lekarzem stał się komisarz oszczędnościowy p. Moskalewski. Redukcje zdążają nie tylko w kierunku oszczędności, lecz również uzdrowienia aparatu administracyjnego i oczyszczenia go z sił, które przez swą indolencję wprowadzały tylko roztrój.

Niestety niezawsze podwładne organy przeprowadzały redukcję w duchu najbardziej dla państwa korzystnym. Bardzo często odgrywały tu rolę względy natury osobistej, powiedzmy wyraźniej protekcjonalne, ze szkodą dla samej sprawy. Redukowano niejednokrotnie ludzi młodych i energicznych, dobrze wyszkolonych, z pełnemi kwalifikacjami, a niejednokrotnie pozostawiano na stanowiskach niedołęgów, ich znajomych lub krewnych.

Stroną dodatnią redukcji była uzyskana oszczędność i możliwość doboru sił dla administracji państwowej, ujemną zaś stroną jej były bezplanowość i brak wyraźnych wytycznych, kto i w jakich warunkach może być redukowany. Nad głowami całego stanu urzędniczego zawisł groźny miecz Damoklesa w postaci § 116, który niejednej rodzinie urzędniczej złamał egzystencję, może na całe życie.

Obecnie skałpel komisarza oszczędnościowego dotknął etatu szkolnego. Oczywiście, o ile chodzi o całą falangę różnych referentów ministerjalnych, wizytatorów tytularnych, którzy niczego nie wizytują, oraz zastępców inspektorów szkolnych w mniejszych powiatach, gdzie dawniej był tylko jeden inspektor szkolny, redukcja jest usprawiedliwioną. Lecz redukować przy naszym przysłowiowym analfabetyzmie w kraju etaty nauczycielskie, zwijać oddziały równorzędne a nawet całe szkoły z ogromnym mozołem zorganizowane, to już chyba nie racjonalna redukcja, podyktowana interesem państwa, lecz, jak wyraził się wybitny znawca szkolnictwa poseł Smulikowski „zabijanie wartości duchowych narodu", to redukcja państwowości polskiej.

Przeszło dwa miljony dzieci w wieku szkolnym nieuczęszcza do szkół, gdyż ustawa o przymusie szkolnym nie jest wykonywaną, z tego w samej Warszawie a więc w stolicy państwa 40.000 dzieci pozostawione są wychowaniu ulicy. Czyż to nie kompromitujący objaw gospodarki ministerstwa oświaty? W Polsce, gdzie na 100 obywateli 53 nie umie czytać i pisać, redukcja nauczycieli jest ze stanowiska rozwoju poczucia państwowości polskiej zbrodnią wobec państwa i narodu.

Jedną z głównych przyczyn ogólnych niedomagań w państwie jest potęga ciemnoty. Jak w czasach saskich ogólna ciemnota doprowadziła do upadku moralnego obywateli Rzplitej, tak i w czasach powojennych obniżenie poziomu oświaty doprowadziło do zwężenia skali uczuć moralnych. Dlatego też hasło wielkiego reformatora szkolnictwa XVIII. stulecia Ks. Stan. Konarskiego „przez odrodzenie szkoły do odrodzenia narodu" jest dziś w wysokim stopniu aktualne.

Oszczędność na oświacie, to wydatek na kryminał, to cofanie się polskiej kultury i nakładanie niewolniczych pęt na duszę narodu. I rzecz charakterystyczna, illustrująca dyletantyzm i ciągłe eksperymentatorstwo różnych pedagogów warszawskich, że dzieje się to właśnie w 150 letnią rocznicę powstania Komisji Edukacji Narodowej.

Co za dziwna ironja! Przed 150 laty Kołłątaj, Piramowicz, Potocki, Małachowski pragnęli przez oświatę podnieść kraj z upadku, dziś spółcześni „reformatorzy" pragną uszczęśliwić Polskę redukcją oświaty. Zmienny kurs polityki szkolnej doprowadził niemal do zupełnej anarchji szkolnej, że na obszarze całego państwa nie znajdzie się 2 równorzędnych oddziałów danego typu szkoły o jednakowym planie naukowym i jednakowych podręcznikach szkolnych. Ciągłe eksperymenty, czynione na polskiej szkole, odbijają się fatalnie na wychowaniu młodego pokolenia, dlatego też niezadowolenie społeczeństwa z obecnego ustroju szkolnego, które znajduje się w

ciągłem stadjum ognisto-płynnej mgławicy, jest powszechne.

Nie redukować nam potrzeba, lecz raczej nieustannie pomnażać etaty szkolne, by przez zwalczanie analfabetyzmu doprowadzić do uświadomienia szerokich mas, a temsamem wzmocnić w nich poczucie państwowści polskiej. Dlatego całe społeczeństwo musi podnieść w obronie rozwoju polskiej szkoły i duchowej tężyzny moralnej i umysłowej przyszłych pokoleń gromkie veto przeciw zapędom p. Moskalewskiego i zawołać zgodnym chórem: „Oświaty w Polsce redukować nie wolno!"

* * *

Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna rozesłała prasie komunikat, w którym twierdzi, jakoby powtórzone przez nas oświadczenie prez. Grabskiego, złożone wobec przedstawicieli przemysłu włókienniczego, o potrzebie zmniejszenia wytwórczości tego przemysłu — było zmyślone.

Otóż pozwalamy sobie stwierdzić, że komunikat urzędowej agencji jest conajmniej — ryzykowny! Osoby, wobec których p. Grabski wyraził się w ten sposób, złożyły relację dosłowną zainteresowanym przemysłowcom.

Do sprawy tej zresztą jeszcze wrócimy.

Zwłok Matteotti'ego nie odnaleziono.

TAKŻE D'ANUNZIO MA DOŚĆ FASZYSTÓW.

FINZI PROSI O SĄD HONOROWY.

Rzym 21. czerwca. (Tel. G. P.) Dymisjonowany minister Finzi wystosował do przewodniczącego parlamentu list, w którym prosi o wyznaczenie sądu honorowego złożonego z przedstawicieli całego parlamentu dla zbadania jego działalności politycznej. Jednocześnie w liście podkreśla, że pozostaje nadal wiernym Mussoliniemu i faszyzmowi.

MUSSOLINI PRZEDSTAWI SYTUACJĘ POLITYCZNĄ.

Rzym, 21. czerwca. (Tel. G. P.) W poniedziałek 23 bm. odbędzie się posiedzenie rady ministrów, na którem Mussolini zobrazuje obecną sytuację polityczną oraz zapozna radę ministrów z głównemi linjami swego przemówienia, które nazajutrz wygłosi w senacie. Na tem posiedzeniu minister Stefani przedstawi w dłuższem przemówieniu sytuację finansową. Na dzień 29. bm. Mussolini zwołał posiedzenie większości parlamentarnej, które odbędzie się pod jego przewodnictwem

ZMIANY W URZĘDACH.

Rzym, 21. czerwca. (Tel. G. P.) „Messagero" wyraża zadowolenie z nowego ducha pracy wprowadzonego do ministerstwa spraw wewn. przez Federzoni'ego, przyczem zaważa, że we wszystkich urzędach wprowadzono zmiany personalne tak, że usunięto nawet dawnych woźnych i gońców i prawie nic z pierwotnej organizacji tego ministerstwa nie pozostało.

NIEUCZCIWE ZAROBKI WYBITNYCH FASZYSTÓW.

Rzym. 21 czerwca. (Tel. G. P.) Omawiając tło, na którem została popełniona zbrodnia na osobie posła Matteotti'ego „Messagero" zauważa, że nieuczciwe zarobki niektórych ludzi, zajmujących wybitne stanowiska w sferach faszystowskich były ogólnie znane. Te fakty łącznie z wiadomościach o gwałtach, które trwały zwłaszcza na prowincji, mimo nawoływań i nakazów przewódców faszystów a specjalnie przez Mussolini'ego doprowadziły do zmniejszenia szacunku dla faszystów wśród społeczeństwa. Szacunek ten jednak trwa nadal o ile chodzi o osobę Mussolini'ego.

„Il Monde" stwierdza, że opozycja nie ma bynajmniej zamiaru dążyć do obalenia rządu, ani też sięgać po władzę, żąda jednak możliwych warunków pracy parlamentarnej dla posłów opozycji. Opozycja nie może niestety przejść nad zbrodnią dokonaną na osobie Matteotti'ego jak by nad jakimś dramatem w teatrze, o którym się natychmiast zapomina po wyjściu z teatru. Żąda jednak dla siebie warunków pracy gwarantujących swobodę wykonywania mandatu.

D'ANUNZIO MA DOŚĆ FASZYSTÓW.

Praga, 21. czerwca. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Rzymu, jakoby d'Anunzio zrezygnował ze stanowiska kierownika związku faszystów marynarzy, co miało wywołać w łonie partji wielkie wrażenie. Komitet związku miał oświadczyć, że solidaryzuje się ze stanowiskiem zajętem przez d'Anunzia i podał się również do dymisji.

Prasa donosi również z Rzymu, że wydano między innymi rozkaz aresztowania Freddi'ego, który jest wysoką osobistością wśród faszystów rzymskich.

ZWŁOK MATTEOTTI'EGO NIE ODNALEZIONO.

Rzym. 21 czerwca. (Tel. G. P.) Zwłoki Matteotti'ego nie zostały dotychczas odnalezione. Aresztowani pod zarzutem udziału w zbrodni przesłuchani są codziennie dwukrotnie. Dumini odmawia zeznań, grożąc, że jeżeli zacznie mówić, to wtenczas usłyszy się wiele rzeczy. Filipelli podaje, że wiedział o zamiarze porwania Matteotti'ego od szofera Rossi'ego. O planie morderstwa wcale nie wiedział, a gdy wieczorem w dniu dokonania morderstwa Dumini przyniósł mu o tem wiadomość, Filipelli zemdlał z przerażenia(!-

Trzeba czuwać nad rozbrojeniem Niemiec.

TAK OŚWIADCZYŁ HERRIOT.

WIELKA ENTENTA ZOSTANIE WZMOCNIONA.

Paryż, 21. czerwca. (Tel. G. P.) Herriot przyjął dziś dziennikarzy angielskich i amerykańskich, wobec których wyraził zadowolenie z powodu swego wyjazdu do Anglji. Premjer podkreślił, że żywi sympatję dla rządu i narodu angielskiego jest przekonany, że dojdzie do porozumienia z Mac Donaldem. W końcu zaznaczył Herriot, że spodziewa się wzmocnienia Entente cordial.

PAKT GWARANCYJNY MA BYĆ ZASTĄPIONY „INNYMI ŚRODKAMI".

Paryż, 21. czerwca. (Tel. G. P.) Wedle „Petit Parisien" w czasie narad swoich w Cheques Herriot, opierając się na sprawozdaniu gen. Nolleta i Degoutte'a wykaże konieczność czuwania nad rozbrojeniem Niemiec, oraz postara się w porozumieniu z Mac Donaldem o znalezienie sposobu zastąpienia innymi środkami ochronnymi paktu gwarancyjnego, który z powodu nieratyfikowania go przez Anglię i Stany Zjednoczone został anulowany.

LEWICA NASZA POZDRAWIA RZĄD HERRIOTA.

Warszawa, 21. czerwca. (X) Polskie kluby lewicowe zamierzają podobno wysłać depesze powitalną do szefa rządu francuskiego p. Herriota.

Stanowisko P. S. L. wobec parcelacji i osadnictwa.

Warszawa, 21. czerwca. (X) Zarząd klubu PSL. Piast na wczorajszem posiedzeniu stwierdził, iż poprawki przedstawione przez rząd do projektów noweli o parcelacji i osadnictwie nie odpowiadają intencjom klubu.

—o—

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD MIAST W AMSTERDAMIE.

(Telefonem od nasz. korespondenta). Warszawa, 21 czerwca. (X). Delegat magistratu warszawskiego wyjeżdża w pierwszych dniach lipca do Amsterdamu celem reprezentowania Warszawy na międzynarodowym zjeździe miast.

—o—

ZACZYNAMY ZNOWU OSZCZĘDZAĆ.

(Telefonem od naszego korespon.) Warszawa, 21. czerwca. (X) Oszczędności w naszych instytucjach państwowych zwiekszają się, mimo ciężkiego położenia klas pracujących. Wkładki oszczędności w PKO. wynosiły 1,750 tys., z końcem maja wzrosły do 2.112 tys. złotych, a w czerwcu wkładki oszczędnościowe dzienne wynoszą 20 tys. zł., podczas gdy w maju dzienna suma wynosiła najwyżej 11 tys. złotych.

—o—

Z SOWIETAMI TRUDNO POROZUMIEĆ SIĘ.

(Telefonem od naszego koresp.) Warszawa, 21 czerwca (X) Dowiaduję się, że odwołanie nadzwyczajnego posła i pełnomocnego min. Rzpltej w Moskwie p. Darowskiego jest faktem dokonanym. P. Darowski wraca w najbliższym czasie do Warszawy i obejmuje z powrotem stanowisko min. prac i opieki społecznej. Dotychczasowy kierownik podsekretarz stanu Simon zatrzymuje kierownictwo resortu do chwili przybycia p. Darowskiego.

—o—

CENA WIZY.

Warszawa, 21. czerwca. (X) Min. Spraw Wewn. zawiadamia, iż za wizę powrotną jednorazową należy pobierać 5 złotych, a nie 10 franków złotych, jak dotychczas żądano.

Równe prawa, ale też i równe obowiązki.

TAK OŚWIADCZYŁ POD ADRESEM MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH REFERENT GENERALNY PRELIMINARZA BUDŻETOWEGO M. S. WEWN. POSEŁ RUSINEK.

Z tem oświadczeniem zsolidaryzował się cały Sejm.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu **zakończona została dyskusja szczegółowa nad preliminarzem budżetowym min. spraw. wewn.,** poczem Izba przeszła do omawiania szczegółowego preliminarza min. skarbu. Głosowanie nad preliminarzem min. spraw wewn. **odłożono do wtorku.**

W dniu dzisiejszym przemawiali przedstawiciele mniejszości narodowych, którzy wystąpili z **szeregiem skarg,** przyczem poszczególne zarzuty, względnie niedomagania **generalizowali** w stosunku do całej administracji państwowej.

Pierwszy przemawiał poseł **Chrucki** (klub ukr.), następnie poseł **Kronig** (soc. niem.), który skarżył się na **nadużycia w stosunku do ludności niemieckiej,** następnie pos. **Prager** (PPS.) **poddał krytyce działalność policji państwowej.** Wszyscy trzej mowcy oświadczyli się **przeciw preliminarzowi budżetowemu min spraw wewn.**

Następnie przemawiał poseł ks. **Wyrębowski** (Ch. N.), który wystąpił **przeciw bezładowi organów min. spraw wewn. na Kresach,** podkreślając, iż jedną z przyczyn tego są **częste zmiany w resorcie spraw wewn.** Dotychczas mieliśmy 19 ministrów spr. wew., a każdy z nich mógł rządzić **ledwie 4 miesiące.**

Następnie zabrał głos prezes NPR. poseł **Popiel,** który uskarżał się na mianowanie wojewody poznańskiego Bnińskiego. Co do **sprawy mniejszości narodowych,** to poseł Popiel stwierdza, że posłowie mniejszości narodowych nie pomijają żadnej okazji, by **ogólnym niedomaganiom administracji nadać specjalne zabarwienie.** Poseł Popiel występuje w obronie byłego wojewody pomorskiego Brejskiego, którego Niemcy oskarżali o działalność antyniemiecką na jego stanowisku i przypomina, że wojewoda Brejski musiał przeprowadzać pewne zarządzenia administracyjne w stosunku do związku **niemieckiego,** oraz do innych towarzystw niemieckich, które w **odległości 1 klm. od granicy niemieckiej** usiłowały dokonywać popisy gimnastyczne. Nie wystarczają nam zapewnienia lojalności, składane ze strony przedstawicieli mniejszości narodowych, lecz **potrzebujemy faktów,** któreby świadczyły rzeczywiście, że mniejszości przyznają się do obywatelstwa polskiego.

Następnie przemawiał poseł **Bigoński** (Ch. D.), który przypominał nadużycia Niemców w Państwie polskiem.

Poseł **Rusinek** (PSL) sprawozdawca preliminarza budżetowego min. spraw wewn. zabrał ostatni głos i **odpowiadał na główne zarzuty stawiane ministerstwu,** zwłaszcza co do złego wyboru ludzi, biurokratyzmu, samowoli, nieodpowiedniego zachowania się policji państwowej. Poseł Rusinek przyznaje, że zarzuty w pewnej mierze są słuszne, ale podkreśla, że **generalizować ich nie można.** Specjalnie zajmuje się mowca **nadużyciami policji państwowej** i stwierdza, że **ministerstwo czyni wszystko, co w jego mocy, by nadużycia tego rodzaju tępić.** Co do zarzutu mniejszości narodowych zaznacza, że nadużycia wydarzają się również i w czysto polskich okolicach państwa.

Przedstawiciel klubu niemieckiego — mówił dalej sprawozdawca — oświadcza, że Niemcy w Polsce **chcą być lojalnymi obywatelami, równocześnie zaś uśmiecha się,** że Izba przeciw temu protestowała. Dopóki **będzie** istniał tego rodzaju stosunek wzajemnego zaufania między większością a mniejszością w państwie, to do podobnych deklaracji nie można przywiązywać poważnego **znaczenia.**

Poseł Jeremicz z klubu białoruskiego — ciągnie dalej poseł Rusinek — powiedział dosłownie: **„Będziemy brać co się nam należy".**

Jeśli panowie tak mówią, to przecież nawet nie można reagować, ażeby zmienić system administracji, **panowie utrudniacie sprawę tego rodzaju postępowaniem.** Wy jesteście przedstawicielami **skrajnego nacjonalizmu,** a od wszystkich stronnictw polskich **domagacie się liberalizmu.** Przeciwko Polsce występujecie **z zarzutami imperjalizmu** przeznaczonego dla zagranicy, a równocześnie zarzucacie państwu **brak programu.** Wiadomem jest, że została utworzona specjalna komisja **naprawy stosunków na Kresach.** Przedstawiciele mniejszości nie mogą brać **udziału** w tego rodzaju pracach administracyjnych, **dopóki wygłaszają takie zdania,** jakie przed chwilą wygłoszono. Wszyscy przedstawiciele mniejszości powoływali się na to, że sprawa mniejszości jest **międzynarodowa** i tem właśnie **wyróżniają się** obywatele mniejszości od obywateli polskich. Każde państwo musi dbać o to, by **nie zezwolić na zakładanie pod swoje podwaliny min wybuchowych.**

Poseł Rusinek mówi: **Macie prawo** domagać się zmian administracyjnych, **ale my mamy obowiązek apelować do was, abyście zmienili swój stosunek do państwa.**

Spokojne, rzeczowe przemówienie posła Rusinka zostało przyjęte **hucznymi oklaskami na ławach wszystkich** polskich stronnictw Izby.

Następnie przemawiał poseł **Łypacewicz** (Wyzw.), który w 2 godzinnym referacie wypowiedział Sejmowi to, co już jest wydrukowane w preliminarzu budżetowym.

—o—

Biskupi francuscy opuszczają Polskę 28. b. m.

Warszawa, 21 czerwca. (Tel. G. P.- Wczoraj o godzinie 23 zgromadziły się tłumy ludzi na dworcu centralnym, **aby pożegnać odjeżdżających do Poznania bisgupów francuskich.** Wznoszono okrzyki na cześć biskupów, na które odpowiedział kardynał Dubois, dziękując za gorące przyjęcie, jakiego doznali biskupi francuscy w Polsce. Ks. kardynał zakończył swe przemówienie okrzykiem „Niech żyje Polska". Na dworcu jawili się przedstawiciele duchowieństwa z kardynałem Kakowskim, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, organizacji i poselstwa francuskiego. W chwili odjazdu pociągu **orkietra zaintonowała hymn francuski.** Biskupi francuscy udali się do Poznania, a stamtąd do Katowic, opuszczą zaś Polskę 28 bm.

Poznań, 21 czerwca. (Tel. G. P.) Dziś rano przybyli tu z Warszawy czelebiskupi francuscy z kard. Dubois na czele. Gościom towarzyszył w drodze z Warszawy ks. poseł Kubik. Na dworcu powitał przybyłych gości **ks. kardynał Dalbor,** a w imieniu wojewody radca Szczaniecki szambelan papieski. Z dworca udali się goście do Zamku, gdzie zamieszkali. Biskupi francuscy odprawili msze w kaplcy zamkowej, poczem składali wizyty i zwiedzali osobliwości miasta. Od godziny 12 do 15 podejmował gości kardynał Dalbor

—o—

NADESŁANE.

Za oddanie ostatniej usługi mężowi memu inż. Janowi Wolakowi st. radcy kolejowemu, dziękuję serdecznie przedewszystkiem P. T. Członkom Dyrekcji Kolejowej, Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym. 1

5247 **ŻONA.**

ARMAND SILXESTRE.

Bulion pana pułkownika.

(Dokończenie.)

I biedny Agenor- Polikarp ubierał spiesznie swą brązową zarzutkę, chowając dyskretnie w jej fałdach ów nieoceniony instrument, którego zastosowanie znali jeszcze nasi ojcowie i dziadowie, — przed wynalezieniem rozmaitych „Purgenów" i pigułek przeczyszczających. Bo pani pułkownikowa nie uznawała poprostu tych wszystkich „wymysłów" — uważała, że nie może być nic lepszego nad odpowiednią dawkę letniej wody, zaaplikowaną zręcznie ręką młodego a dyskretnego chłopaka....

Po odbytym zabiegu schodził Agenor-Polikarp pomału po schodach, dumając melancholijnie o swym marnym losie. Nagle doleciał go zapach wonnego rosołu. Przechodził właśnie koło kuchni, posłyszał skwierczenie pieczonych właśnie na świeżem masełku kaczek — poczuł rozkoszną woń gotującego się rosołu. Biedny Aegnor. który nigdy nie mógł się najeść do syta, — nie mógł się oprzeć pokusie — wsunął cichutko nos do kuchni. O dziwo! — kuchnia była chwilowo zupełnie pusta — a na blasze stał olbrzymi garnek, pełen gotującego się, rozkosznego rosołu! Tego było za nadto, — nawet dla filozofa! Agenor-Polikarp bez namysłu wydobył z pod zarzutki ów sławny instrument, obecnie juó opróżniony, — zanurzył go końcem w garnku i ciągnąc pomału za rączkę napełnił go momentalnie przepysznym bulionem.

Poczem — posłyszawszy jakieś głosy — ukrył szybko swą zdobycz pod zarzutkę i wziął nogi za pas.

*

Przed apteką ujrzał zbiegowisko; z wielkim trudem udało mu się przecisnąć przez tłum ludzi i dostać do środka. I, o zgrozo! cóż tam ujrzał?! Oto na kanapie leży pułkownik Frisevent — nieprzytomny zupełnie, — a pan prefekt napróżno sili się go otrzeźwić. Biedny pułkownik zetknął się niespodziewanie na ulicy z ogromnym jakimś czarnym kotem — i naturalnie zemdlał!

— Prędko — filiżankę mocnego, gorącego bulionu! komenderuje lekarz-major.

— Niestety — nie mam ani kropelki! — odpowiada aptekarz. — Mamy dziś zupę grochową na obiad.

— Filiżankę bulionu! powtarza niecierpliwie lekarz za nic nie ręczę!

— Słyszy to Agenor-Polikarp. Względy luzkości biorą górę nad jego łakomstwem i głodem. Biegnie do laboratorjum — wyciąga ów cenny instrument i napełnia filiżankę doskonałym, gorącym bulionem.

Sam zapach bulionu otrzeźwił już pułkownika; wypił pełną filiżankę i zażądał drugiej. I Agenor biegnie z powrotem do laboratorjum, skąd po chwili wraca z drugą filiżanką aromatycznego bulionu, — opróżniwszy niestety doszczętnie swój oryginalny rezerwoar. A aptekarz, prefekt i lekarz patrzą zdumieni, nie mogąc nic zrozumieć...

Pułkownik przyszedł wkrótce do siebie, — a dziękując aptekarzowi za uratowanie mu życia, wynagrodził go hojnie za owe skuteczne lekarstwo. Najgorzej jednak wyszedł na tem Agenor-Polikarp. Mimo energicznych nalegań swego pryncypała nie chciał stanowczo powiedzieć, skąd wziął ów bulion, — skutkiem czego ostatecznie stracił posadę!

— Ach, cóż za przepyszny bulion robi ten aptekarz! — opowiadał pułkownik swej małżonce, po powrocie do hotelu. Jestem **pewny, że** ty sama nawet nie potrafiłabyś takiego zrobić!

Tak to mówił pułkownik Frisevent, ten sam, co objad jadał w rękawiczkach — i nigdyby nic pił nawet wody dwa razy z jednej szklanki!...

Jak dokonano wyboru Doumergue'a prezydentem Francji.

Pamiętny 13 czerwca 1924 — Gaston Doumergue wybrany prezydentem Francji. — „Marsyljanka" i „Międzynarodówka".

Paryż, w czerwcu.

13. czerwca 1924. Pamiętna data. W Wersalu pod bokiem kipiącego życiem Paryża odbywa się epokowa dla Francji chwila, wybór prezydenta Republiki. Dzień ponury, co chwila z ołowianego nieba padają gęste krople deszczu. Park wersalski zamknięty przez policję pieszą i konną, oraz wojsko. Nie wpuszczają nikogo, kto nie jest zaopatrzony w kartę wstępu. Wszystkiego wydano 700 sztuk, gdy zapotrzebowanie wynosiło kilka tysięcy.

Z trudem, z grupką amerykańskich dziennikarzy, pokazując przepustki wchodzimy do środka przez żelazną bramę. Po lewej i prawej stronie pałacu szeregi samochodów.

Przez wspaniałe schody i galerję dostajemy się do wnętrza. Olbrzymia sala. Miejsca zajęte przez posłów i senatorów. Lekki gwar panujący na sali ucisza się momentalnie. Na salę wchodzi p. Gaston Doumergue w otoczeniu pp. Bonet Maury i Eugene Pierre, generalnych sekretarzy Senatu i zajmuje miejsce w fotelu prezydjalnym. Lekkim uśmiechem i skinieniem ręki wita zgromadzonych, uciszając do reszty szmery i szepty.

P. G. Doumergue podnosi się z fotelu i odczytuje dekret o zwołaniu Zgromadzenia Narodowego. „Ponieważ prezydent A. Millerand zgłosił dymisję ze stanowiska Prezydenta Republiki.. a prawo ustanawia wybór prezydenta na lat siedm... itd. itd. (na prawicy głosy: „ach, ach", które przewodniczący ucisza podniesieniem ręki).

Głosowanie odbywa się za pomocą kartek zaopatrzonych nazwiskiem kandydata, rzuconych do urny, na trybunie.

Na galerji dla publiczności wesołe twarze Paryżanek szukających na sali swoich znajomych. Wymiana ukłonów i wzajemne potrząsanie rękami na znak powitania.

Pierwszy podchodzi do urny Inizan, deputowany bretoński, za za nim (jak mnie informują) idą pp. Naginot, Painleve, Pinard, Poincare, Briand, Cherson, Francois Marsal, Herriot, oklaskiwani przez swych sympatyków i zwolenników partyjnych. Dal j pp. Malvy i Marty, witani z entuzjazmem, za nimi p. Leon Bourgeois, podtrzymywany przez dwóch przyjaciół. Po wrzuceniu kartki do urny podchodzi p. Bourgeois do p. Doumergue' i ściska mu serdecznie dłoń.

Na dźwięk swego nazwiska wymówionego przy urnie p. D umergue uśmiecha się do swoich przyjaciół.

Skrutynjum otwarte o godz. 2 min. 5 zamy a się po dwóch godzinach. Godzina 4 min. 5 skrutynjum zamknięte. Nazwisko p. Doumergue'a przechodzi z ust do ust. Wreszcie o godzinie 4.45 na fotelu prezydjalnym zasiada p. Bieuvenu-Martin, wiceprezydent Zgromadzenia Narodowego. Deputowani i senatorowie zajmują pospiesznie swe miejsca.

P. Bieuvenu-Martin podnosi się. Lewica wita go owacyjnie.

— Oto rezultat wyborów, dochodzi głos p. B. Martina, liczba głosujących 860, kartek białych oddano 8, liczba głosów oddanych 853, absolutna większość 427... wybrany został...

Deputowani lewicy, prawicy i centrum wstają.

— ..Wybrany został... p. Gaston Doumergue 515 głosami.

Huragan oklasków zrywa się z ław deputowanych. Okrzyki „Niech żyje Republika", „Niech żyje Konstytucja" brzmią ze wszech stron. Na ławach lewicy hałas wśród deputowanych socjalistycznych i wołania: „Niech żyje socjalizm. Żądamy amnestji.".

Słowa te toną w dźwiękach Marsyljanki intonowanej przez posłów z Alzacji i Lotaryngji. Pan B. Martin chce uciszyć śpiew. Nie udaje mu się. Deputowani śpiewają do końca. Nagle na skrajnej lewicy komuniści i socjaliści intonują „Międzynarodówkę". Robi się hałas i zamieszanie nie do opisania.

W tym rozgwarze oznajmia p. B. Martin, że p. Painleve otrzymał 309 głosów, p. Camelinat członek komuny w. r. 1871 otrzymał 21 głosów, zaś 8 kartek oddano białych.

Sala powoli się wypróżnia. Publiczność wychodzi pierwsza, za nią zaś śpiewający posłowie. Przez lat siedm sala kongresu będzie znowu gościła w swych ścianach tylko turystów, oprowadzanych przez przewodników.

Aleksander Z.

Socjaliści ukraińscy wypierają się komunistów.

Umożliwi to legalizację tego stronnictwa.

Lwów, 21 czerwca.

(W.) W sprawie rokowań przedstawicieli ukraińskiego klubu socjalistycznego z reprezentantami rządu co do reaktywowania działalności U. P. S. D. dowiadujemy się że konferencja taka doszła do skutku z inicjatywy przedstawicieli U. P. S. D. Z ramienia rządu brali w niej udział wicemin. spraw wewnętrznych Dutkiewicz i dyrektor departamentu M. S. Wewn. Pilecki.

Jakkolwiek konferencja nie dała konkretnych wyników, gdyż delegaci U. P. S. D. posłowie Wojtiuk i Skrypa oświadczyli, iż nie mają odpowiednich pełnomocnictw do przyjęcia warunków rządu, postulaty U. P. S. D. zawarte w memorjale, są dalej rozpatrywane przez rząd.

W kołach U. P. S. D. panuje przekonanie, że w krótkim już czasie przyjdzie do całkowitego porozumienia, zarząd partji odnowi swoją działalność, a nawet oczekiwane jest uzyskanie pozwolenia na ponowne wydawanie organu partyjnego „Wpered".

Równocześnie dowiadujemy się że w środę 18 bm. wypuszczono z lwowskiego aresztu śledczego aresztowanych przed kilku miesiącami członków U. P. S. D. redaktorów „Wperedu" Antoniego Czerneckiego, Stefana Rudyka i Eljasza Kałatyńskiego.

Podobno sfery rządowe uznały w tej sprawie za miarodajną ogłoszoną niedawno w jednym z dzienników ruskich, deklarację Dra Lwa Hankiewicza o której stwierdził że U. P. S. D. nie jest partją komunistyczną, gdyż nie przyjęła dotychczas 21 tez Internacjonału komunistycznego, nie zmieniła swej nazwy i nie należy dotychczas do III. Międzynarodówki, chociaż na swej konferencji w r. 1921 uchwaliła wystąpienie z II. Międzynarodówki.

Co do rezolucji powziętych na zjeździe partyjnym 18 marca 1923 które miały rzekomo dać powód do represji rządowych i których rewizji domagali się przedstawiciele rządu stwierdza dr. H. że niema w nich ani słowa o przynależności do III Międzynarodówki i partji komunistycznej, natomiast podkreślono w nich dobitnie ideę zjednoczenia wszystkich ziem ukraińskich.

Dr. Hankiewicz podaje dalej że na zjeździe tym, partja rozszerzyła teren działalności swojej i to tylko wskutek zmiany stosunków terytorjalnych. Dawną swoją nazwę „Ukraińska socjalno-demokratyczna partja Galicji i Bukowiny", przemieniono na „Ukraińska socjalno-demokratyczna partja Galicji wschodniej, Wołynia, Chełmszczyzny, Polesia i Podlasia."

Subskrypcje na dom techników.

1. P. Dr. Jan Lubaczewski, sekr. Banku Ziemian na zaproszenie p. Dr. Jerzego Laszcza zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza p. Dr. Mariana Kalińskiego, adwokata przy ul. Halickiej 21 i p. Dr. Kajetana Stronskiego, adwokata przy ul. Pańskiej 2. do zakupna udziałów i jednania udziałowców.

2. P. Mikołaj Krasucki na zaproszenie p. inż. Ebenbergera zakupił udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. dyr. Józefa Słońskiego Zyblikiewicza 48 i p. Władysława Kananke Zyblikiewicza 48 do zakupna udziałów i jednania udziałowców.

3. P. St. Accord urz. Pol. Banku Przem. na zaproszenie p. Bronisława Błaszczyka zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. Józefa Bialikiewicza dyr. Banku Gospodarstwa Krajowego Sykstuska 64 i p. Dr. Ignacego Kretza adw. kraj. ul. Akademicka 12 do zakupna udziałów i jednania udziałowców.

Z naszego przemysłu i handlu.

Lwowskie Browary Akc.

Wszeregu poważnych polskich placówek przemysłowych poczestne miejsce zajmuje Lwowskie Towarzystwo akcyjne Browarów, które w roku zeszłym obchodziło 25-cio lecie swego istnienia. Towarzystwo to powstało ze zlania się 5 browarów lwowskich, które zwalczały się zawzięta konkurencją, produkując marne piwo, nie znajdujące przystępu do przyzwoitych lokali. Celem nowego Towarzystwa było likwidować liche fabryczki, a w miejsce ich stworzyć jedną wielką fabrykę wyposażoną we wszelkie najnowsze postępowe urządzenia techniczne. Te ciężką i wieloletnią pracę ukończono tuż przed wybuchem wojny i wtedy zaczęto już skutecznie rugować obce piwa we Lwowie i wyrabiać sobie markę, która umożliwiła produkcję 250.000 hektolitrów.

Wojna i połączone z nią trudności w uzyskaniu surowców, straty w urządzeniach fabrycznych i materjałach, sprowadziły jako konieczne następstwo zastój w tak wspaniale prosperującem przedsiębiorstwie.

Zdołało ono niemniej okres ten przetrwać szczęśliwie i wyść obronną ręką ze wszystkich ciężkich terminów. Z ustaniem wojny zaś nastepuje nowa ożywiona działalność. Zwiększając stopniowo swój kapitał akcyjny, Towarzystwo przystąpiło z całą energją do szeregu koniecznych inwestycji. Zbudowano nowe stajnie, garaże na auta i powozy, nowe spichlerze, konstrukcji żelbetowej (nowość) objętości 350 wagonów, fabrykę sztucznego lodu z produkcją 2 wagonów dziennie, automatyczną flaszkownię z produkcją 2 tys. flaszek w godzinie, własne warstaty mechaniczne, odlewarnie, tokarnię. W projekcie jest fabryka szpuntów i korków. Hala maszyn została przebudowana i rozszerzona o sprawności 1820 koni motorowych. Personal robotniczy i urzedniczy wynosi przeszło 500 ludzi. Rozpoczęto budowę domu robotniczego, gdzie będą urządzone łazienki, kuchnia do odbrzewania obiadów i poczekalnia. Miarą znaczenia przedsiębiorstwa dla naszego gospodarstwa społecznego niechaj będą cyfry: Miesięczny obrót kasowy idzie w biljony. Robocizna kosztuje tygodniowo około 40 miljardów, akcyza rządowa i miejska dziennie około 14 miljardów. Kapitał akcyjny wynosi 400 miljonów w akcjach po 1000 mkp. Ostatnia dywidenda 20.000 Mkp. od akcji. Bilans ostatni, zawiera następujące pozycje, które akcjonarjuszom warto zapamiętać, aby nie obawiali się, o ile to dotyczy Browarów, obecnej baissy na akcje: Wartość gruntów 1) jedna marka, budynków M. 1., urządzeń maszynowych m. 1., realności w Drohobyczu M. 1. inwentarz flaszkowy M. 1.

Jeśli tak wartościowe objekty mogą nie być zupełnie brane w rachubę, to jest to dowodem niechybnym wielkiej aktywności i solidnych podstaw przedsiębiorstwa.

Drugim bezwzględnie pewnym czynnikiem powodzenia przedsiębiorstwa jest pierwszorzędna jakość produktów. Piwo lwowskie wyrobiło już sobie najlepszą markę w całej Polsce. Dzisiaj Lwowianin, pijac piwo w Warszawie lub Poznaniu krzywi się nietylko na cenę, ale i na jakość, a na odwrót Warszawianie i Poznańczycy zazdroszczą nam naszego specjału Gambrinusa.

To też wątpić nie należy, że gdy będą skompletowane potrzebne do wzmożenia produkcji urządzenia, to browary lwowskie, które dotychczas mogą zaopatrywać tylko najbliższy Wschód, rozwiną swoją ekspansję także na Zachód i północ. — Zauważyć zaś należy, że już obecnie piwo lwowskie przyjęło się w Krakowie, gdzie cieszy się wielkiem wzięciem a jako jego najlepsza pochwała może posłużyć nadana mu tam nazwa „polskiego pilznera".

Z Iwonicza.

(Od naszego korespondenta).

W cichym zakątku na Podkarpaciu niedaleko uroczej przełęczy Dukielskiej bija źródła ożywcze, znane już niejednemu pokoleniu nie tylko naszego narodu, ale też i innych, mieszkających nawet daleko poza granicami Rzeczypospolitej — jest to Iwonicz.

Kto przez szereg lat z bliska przypatrywał się chorym, przyjeżdżającym do tego miejsca kąpielowego i widział, jakie wprost cudowne skutki wody iwonickiej wywołują u ciężko nawet chorych, ten musi przyznać, że nie istnieją lepsze środki na radykalne leczenie rozmaitych chorób jak właśnie źródła zdrojowe Iwonicza.

Kuracjusz ma tu komfort, spokój, rozrywki, a przedewszystkiem spacery w uroczych parkach i lasach iwonickich. Znaleźć tu można liczne pamiątki po Polu i Bełzie, którzy szukali natchnienia. Hotele i pensjonaty zapewniają kuracjuszom wygodne i zdrowe mieszkania i znakomite odżywianie się. Na szczególną uwagę zasługuje pensjonat „Dziecko", który wziął sobie za zadanie otaczać jaknajtroskliwszą opieką dzieci, przybywające tu bez rodziców. Pensjonat ten jest wzorowo urządzony i nic dziwnego, że garnie się tu młodzież. Kto z rodziców wyjechać nie może, a chce, aby dziecko leczyło się, może je śmiało poruczyć temu pensjonatowi. Kierownictwo zakładu spoczywa w roku rozmiłowanego w dzieciach pedagoga.

Frekwencja tegoroczna w Iwoniczu jest mimo szalonej stagnacji bardzo liczna. Wśród obecnych kuracjuszy zauważyć można wielu Węgrów, Czechów, Rosjan i innych.

Wycieczki do Odrzykonia (ruiny zamku, znane z opisu Goszczyńskiego „Król zamczyska"), Rymanowa, Dukli i in. miejscowości, dają dużo emocji.

Do miłych wycieczek pieszych należy źródło z którego głośno wytryska woda, połączona z gazami ziemnemi, które za lada dotknięciem zapałką wybuchają jasnym płomieniem. Źródło to nazywają „Bełkotka", o którym Pol tak się wyraża.

W cieniu tych lasów, coś tam
(szemrze, słodko
Dziś jak przed wieki witąsz nas
(Bełkotko!
O jak natchnienie przez duszę
(przepływa!
Czysty płomień z tych nurtów
(dobywa
A cześć przejeci nad źródłami
(Twemi
Wielbimy Boga w cudach naszej
(ziemi,
Bo ogień święty i szmer źródła
(rzewny,
Co tajemniczo z pod ziemi wy-
(chodzi,
Jest temu życiu serc naszych
(pokrewny,
Co się z płomieni i łez cichych
(rodzi.

Kuracjusz.

NADESŁANE.

Zastój gospodarczy na Pokuciu.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w czerwcu.

Dnia 10. bm. odbyło się w sali Rady miejskiej posiedzenie przemysłowców w obecności starosty dra Czesława Pawlikowskiego, naczelnika inspektoratu skarbowego Gustawa Liebharta i dyrektorów banków, w sprawie obecnego ciężkiego położenia przemysłu w tut. powiecie.

Zebranie zagaił inż. B. Biskupski, poczem wygłosił on wyczerpujący referat o stanie przemysłu w tut. powiecie. Z kolei wygłoszono dalsze dwa referaty, a mianowicie: Sprawy kredytowe omówił obszernie p. dr. Maurycy Goldberg, sprawy podatków, danin publicznych etc. p. M. Domiszewski. Warunki otrzymania pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego przedstawił dyr. Czernichowski. Po ożywionej dyskusji przyjęto jednomyślnie następujące rezolucje:

1) Zebrane dnia 10. czerwca 1924 w Kołomyi grono przemysłowców wyraża konieczność decentralizacji kredytu Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego, a to w celu dostarczenia niezwłocznych kredytów, koniecznych dla ochrony przemysłu wobec groźby ograniczenia, względnie całkowitego zastanowienia ruchu i zapobieżenia bezrobociu i niebezpieczeństwom zaburzeń społecznych.

a) Przez uposażenie kierowników oddziałów Banku Polskiego i innych instytucji bankowych w prawo samodzielnego i bezpośredniego niesienia pomocy kredytowej przemysłowi drogą udzielania i realizowania pożyczek kilkumiesięcznych na zasługujące na zaufanie weksle firm przemysłowych. b) Uposażenie tych oddziałów w potrzebne na te cele fundusze dyspozycyjne, c) Udzielanie kredytu w drodze bezpośredniego eskontu weksli na cele wytwórczo-przemysłowe, d) Udzielanie kredytu bezpośredniego na pod kład towarów.

2) Zebranie uchwala zwrócić się do przedstawiciela rządu z prośbą, by ze względu na niebezpieczeństwo zastanowienia ruchu w licznych przedsiębiorstwach przemysłowych i mogącego stąd powstać bezrobocia i zaburzeń społecznych, poparł u miarodajnych wyższych władz politycznych postulaty, by rząd przyszedł z wydatną pomocą przemysłowi w kredycie, ulgach podatkowych i wstrzymaniu egzekucji danin publicznych względnie rozłożeniu danin na dogodne raty.

Z ziemi tarnopolskiej.

(l) **Sprawy gminne.** Na posiedzeniu Rady przybocznej miasta zeszłego tygodnia uchwalono pokryć połowę kosztów budowy pawilonu zakaźnego przy tut. szpitalu powszechnym w kwocie kosztorysowej 73.000 zł. O kredyt odnośny postara się Wydział samorządowy. Uchwalono ponieść koszt odbudowania ufundowanego przez gminę witrażu w kościele parafjalnym, zniszczonego w czasie wojny, co pociągnie za sobą wydatek 1400 zł. Na płacę nauczycieli szkoły im. ...erla, odciążającej w znacznej mie...e wydatki gminy złączone z obowiązkiem powszechnego nauczania, uchwalono stałą subwencję w wysokości 200 zł. miesięcznie. Wybrano Wydział Kasy oszczędności m. Tarnopola na trzy lata w dotychczasowym składzie ze zmianą, w miejsce ustępujących 2 członków pp. Walentowskiego i Godlewskiego, którzy przenieśli się z Tarnopola, wybrano inspektora Leśniakowskiego i Stanisława Olszańskiego.

Dni sprawności fizycznej dla Hufców szkolnych i towarz. gimn. sport. i wojskow. wyw. 13., 14. i . bm. dały sposobność publiczności tarnopolskiej pokazu sił. 13. bm. były przedboje na placu sportow., 14. bm. strzelanie konkursowe, 15. bm. zawody w biegu, w rzutach dyskiem, w skokach i piłce nożnej. Zawody dały możność przekonania się o nad wyraz owocnej pracy pow. Rady wychowania fiz. i przysposobienia wojsk. w Tarnopolu wśród młodzieży, pozostającej pod przewodnictwem oficera instr. por. Sochy. W matchu między drużynami Sokół I (Stanisławów) i Kresy I (Tarnopol) odniosły ostatnie zwycięstwo z wynikiem 2:4. Na zakończenie obchodu odbyła się zabawa ogrodowa w parku miejskim, która na cele pow. Rady wychow. fiz., Obrony przeciwgazowej i zakupienie samolotu przez Tow. popierania żeglugi powietrznej przyniosła około 2 miljardy mp.

Operetka krakowska „Nowości" pod dyrekcją Tadeusza Pilarskiego wystawiła u nas 12. i 13. bm. dwie operetki, na które żadna rozrywki publiczność tarnopolska po brzegi wypełniła salę Sokoła. Należy uznać, że przedstawienia były starannie przygotowane, soliści na ogół stali na wysokości zadania, nawet chóry i zespoły baletowe dopisały. Ujemną stroną było nienależyte zestawienie orkiestry z sił miejscowych. Podnieść szczególnie należy, że gra całego zespołu miała żywe tempo i werwę. W obu operetkach w „Kati tancerce" i Madame Pompadour" prym dzierży la pani Halszka Grimali-Zbierzchowska. Z temperamentem sekundowała jej p. Marja Czerneków na, — p. Wiśniewski to dobry tenor, a p. Tadeusz Pilarski junior, zawsze ożywiony i pełen humoru wraz z Czerneków na podtrzymywali ożywiony nastrój wśród publiczności.

„Reduta" warszawska pod dyrekcją Osterwy zjeżdża do Tarnopola na trzy występy dnia 25., 26. 27. bm.

Ostatni abiturienci szkoły realnej w Tarnopolu (przekształconej już na gimnazjum) poddali się egzaminowi dojrzałości w dniach od 2. do 13. czerwca. Egzamin złożyli: K. Adlerówna (pryw.), Stanisław Aleksandrowicz, Kl. Barg, St. Biała, P. Bien, T. Boiczyk, T. Bugiel, H. Cherasko, Z. Czerniawski, Z. Dimant (z odzn.), L. Feldman, D. Ginsberg (z odzn.), R. Hayder (z odzn.), M. Hollreich, I. Hirschberg (z odzn.), Wł. Horodecki, K. Horodyski (pryw.), L. Margulies, Z. Mayer, I. Mehlberg (z odzn.), L. Mehler, M. Milgrom, T. Molikowski, R. Ochsówna (pryw.), J. Owsiak, M. Reichstein, St. Sadowski, St. Słobodzian, Z. Słuczanowski (z odzn.), Fr. Sommerfleck, Sch. Teitelbaum, R. Tymiński (z odzn.), St. Walentowski, Eugenjusz Zelenay (z odz.); eksterniści: A. Bedzikowski, A. Białoskórski, St. Domaradzki, A. Kłosowski, E. Matyszkiewicz, St. Mrozek, A. K. Monkiewicz, F. Paluch, B. Płoszczański, M. Pracki, S. Rujna, I. Schönhaut, Kl. Szymkiewicz (z odzn.), T. Wacyk, A. Wajnbergier, St. Warchoł (z odzn.). — Reprobowano trzech uczniów publicznych i dwóch eksternistów.

Utonięcie w czasie kąpieli. Dnia 14. bm. w czasie kąpieli w rzece Seret utonął Roman Wajnberger, urzędnik P. D. U. Wz., który zdaje się dotknięty atakiem sercowym dostał się pod wodę. Po wydobyciu go z wody, wszelki ratunek okazał się spóźniony. Zmarły liczył 42 lat był stanu wolnego.

—o—

Z TEATRU.

TEATR WIELKI.

Niedziela 22 czerwca o g. 7.30 „Judasz z Karjotu", przedostatni występ Solskiego.

Poniedziałek 23 czerwca o g. 7.30 „Judasz z Karjotu", ostatni wyst. Solskiego.

Wtorek 24 czerwca o godz. 7.30 „Salome" z p. Platówną.

Środa 25. czerwca o g. 7.30 „Carmen" (gośc. występ Lucezarskiej).

TEATR MAŁY.

Niedziela 22 czerwca o g. 7.30 „Jutro pogoda".

Poniedziałek 23 czerwca o g. 7.30 „Jutro pogoda".

Wtorek 24 czerwca o g. 7.30 „Jutro pogoda".

Środa 25 czerwca o g. 7.30 „Jutro pogoda".

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 22 czerwca o g. 7.30 „Mädi".

Wtorek 24 czerwca o g. 7.30 „Dorina".

Środa 25. czerwca o g. 7.30 „Dorina".

Czwartek 26 czerwca g. 7.30 „Dorina".

Giełda.

Giełda warszawska.

Warszawa. (PAT.) Notowania z dnia 21. b. m.: Gotówka: dolary amer. 5.18½, 5.21, 5.16, franki szw. 92.01, 92.47, 91.55. — Czeki: Belgja 24.22, 24.34, 24.10, Holandja 194.20, 195.17, 193.23, Londyn 22.51, 22.59, 22.37, Nowy Jork jak gotówka, Paryż, 28, 28.14, 27.56, Praga 15.30, 15.37, 15.23, Szwajcarja jak gotówka, Wiedeń 7.32½, 7.35, 7.28, Włochy 22.30, 22.41, 22.19, 8% pożyczka 7.10, 7.30, bony złote 0.75, 0.77, miljonówka 0.53, 0.54, pożyczka dolarowa 2.60, 2.65.

Giełda gdańska.

Gdańsk, 21. czerwca.
(Notowania końcowe.)

Złoty 110.77—111.55, Warszawa 110.35—110.90.

Giełdy obce

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurich 21. czerwca.
(Notowania końcowe.)

Złoty 109.50, Nowy Jork 5.63 3/4, Londyn 24.43, Paryż 30.50, Wiedeń 0.79½, Praga 16.67, Włochy 24.30, Belgja 26.40, Budapeszt 0.0065, Sofja 4.08, Holandja 211,25, Christjanja 76.50, Kopenhaga 95.50, Stokholm 150.50, Hiszpanja 76.00, Berlin 0,134, Belgrad 6,71.

Obroty pozagiełdowe

Tendencja chwiejna zniżkowa. Obrót jak zwykle w sobotę słaby, tylko w dolarach.

Dol. amer. 9,420—9,430 tys., kanad. 8,850—8,900 tys.

KRONIKA.

W uznaniu wybitnych zasług na polu badań historycznych. Doroczne walne zgromadzenie Tow. Historycznego odbyło się 14 bm.. Na posiedzeniu tem zamianowano szereg członków honorowych, w uznaniu wybitnych zasług na polu badań historycznych. Zwrócić przytem należy uwagę, że Towarzystwo Historyczne godnością członków honorowych obdarza bardzo rzadko i to najzasłużeńszych historyków. Członkami honorowymi zamianowani zostali: **prof. Władysław Abraham** (Lwów), **prof. Szymon Askenazy** (Warszawa), **prof. Oswald Balzer** (Lwów-, **prof. Michał Bobrzyński** (Garby ad Poznań), **prof. Aleksander Brückner** (Berlin), **prof. Bronisław Dembiński** (Poznań), **prof. Marjan Dubiecki** (Kraków), **dyr. Fryderyk Papée** (Kraków), **prof. Alfons Parczewski** (Wilno), **archiw. Antoni Prochaska** (Lwów-, **prof. Władysław Smoleński** (Warszawa), **prof. Stanisław Smolka** (Lublin).

—

Dyrektor lwowskiej Izby skarbowej Podsekretarz Stanu Dr. Ignacy Weinfeld wyjechał na tygodniowy urlop.

Solskiemu na odjezdnem. Lwów odznacza się specjalnie tem w stosunku do wielkich artystów, że umie im okazać swą wdzięczność i swój entuzjazm. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia, w których grał Solski były wysprzedane do ostatniego miejsca, a jednak nie wszyscy zdołali być na „Fryderyku“, „Skąpcu“ lub „Judaszu“. To też niedziela i poniedziałek będą w teatrze naszym dniami niezwykle ożywionymi, gdyż są to już ostatnie występy Solskiego. Dyrekcja Teatrów nie zdołała dłużej zatrzymać świetnego gościa, ponieważ w przyszłym tygodniu gra on już w Katowicach. Solski obiecał jednak znowu przyjechać do Lwowa, ujęty gorącem przyjęciem i — jak się sam wyraził — niezmiernie miłą pracą z naszym zespołem.

Dr. Tadeusz Dwernicki wraca do adwokatury. Zasłużony w życiu politycznem dyrektor Zakładu Kredytowego dla miast małopolskich, dr. Tadeusz Dwernicki, ustąpił z zajmowanego stanowiska z powodu zlania się tej instytucji z Bankiem Krajowym w Bank Gospodarstwa Krajowego i wrócił do wykonywania zawodu adwokackiego. Za gorliwą, obywatelską działalność na stanowisku, tak ważnem dla życia naszej dzielnicy, należy się ustępującemu dyrektorowi szczere uznanie społeczeństwa.

Ulgi przejazdowe dla pracowników kolejowych znowu zagrożone. W sferach kolejowych rozeszła się pogłoska, jakoby M. K. Ż. na wniosek komisarza oszczędnościowego miało w najbliższym czasie częściowo odebrać wzgl. ograniczyć **ulgi przejazdowe dla kolejarzy**, częściowo zaś obłożyć **znacznym podatkiem** wolne karty dla pracowników kolejowych. Wieść o odebraniu wzgl. ograniczeniu praw nabytych od lat dziesiątek, wywołała wśród kolejarzy powszechne rozgoryczenie. Ograniczenie ulg przejazdowych pociągnęłoby za sobą ten skutek, że pracownicy kolejowi ograniczyliby swoje wyjazdy, względnie zapanowałoby na kolejach jak za dawnych stosunków rosyjskich jeżdżenie „na gapę“.

Dopłata do świadectw przemysłowych. Izba skarbowa wzywa płatników podatku przemysłowego, aby dopłatę do świadectw przemysłowych — uskutecznili bezwarunkowo w terminie do 30 bm., który to termin pod żadnym warunkiem przedłużony nie będzie.

Ograniczenie ruchu towarowego na kolejach P. K. P. Na linjach P .K. P. obowiązują następujące przerwy względnie ograniczenie ruchu towarowego. **Dyrekcja lwowska:** 1) Ogólna przerwa ruchu na szlaku Borki Wielkie—Grzymałów; 2) Zakaz wysyłki zboża, pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i tłuszczów jadalnych zagranicę z wyjątkiem zboża i mąki żytniej wysyłanych zagranicę przez firmę „Unitas“. **Dyrekcja stanisławowska:** 1) Na odcinku Jasienów Polny (wyłącznie), Granica Polska pod Jasienowem Polnym, oraz na odcinku Worochta (wyłącznie), Granica Państwa pod Woronienką wstrzymany ruch osobowy, bagażowy i towarowy; 2) Odcinek Diatkowce—Brettler, Szeparowce —Kniaźdwór, szlaku Nadwórniańskie Przedmieście, Szeparowce—Kniaźdwór kołomyjskich kolei lokalnych jest zamknięte dla ruchu osobowego, bagażowego i towarowego; 3) Zakaz ekspedjowania przesyłek do Rumunji na wszystkich stacjach stanisławowskiego okręgu.

Sekcja Japońska na Targach Wsch. we Lwowie. Zawiązane z początkiem bieżącego roku we Lwowie „Towarzystwo Przyjaciół Dalekiego Wschodu“, po porozumieniu się z dyrekcją „Targów Wschodnich“ i przezydjum m. Lwowa, celem ułatwienia pierwszych kroków w nawiązaniu bardziej ożywionych stosunków gospodarczych z krajami Dalekiego Wschodu, czyni starania o utworzenie Sekcji Japońskiej na „Targach Wschodnich“ we Lwowie na wzór istniejącej Sekcji Francuskiej etc. Prez. Neumann i dyrektor „Targów Wschodnich“ p. Grossman odnieśli się do tego projektu bardzo przychylnie i jeżeli olbrzymia odległość i koszta stosunkowo cła do rozstrzygnięcia targów Wschodnich nie staną na zawadzie, to już tego roku pierwsze eksponaty japońskie ukażą się we Lwowie na Targach Wschodnich.

Dochód z urządzonej w dniu 9 czerwca zbiórki na kolonje wakacyjne T. N. S. W. i Polskiego Towarzystwa „Dzieci na Wsi“ wynosi 2.273,322.287 Mkp. nadto ćwierć dinara i 1000 koron węgierskich. Zarządy obu Towarzystw składają serdeczne podziękowanie ofiarodawcom za tak hojne zasilenie funduszów na rzecz kolonji.

ZEBRANIA, WYKŁADY I ODCZYTY.

III. posiedzenie naukowe Związku Stomatologów Lwowskiej Izby Lekars. odbędzie się 24. bm. o godz. 19 w lokalu Polikliniki Powszechnej, ul. Lindego 5 I. p. Na porządku dziennym: Dr. H. Allerhand: Hygjena szczotki do zębów (z pokazami).

Mazurzy pruscy. W poniedziałek 23 bm. odbędzie się staraniem III. żeńskiej drużyny harcerskiej odczyt dr. Jana Rogowskiego, prof. kursu kadetów p. t.: **Mazurzy Pruscy** w sali „Scenki Młodzieży“ ul. Kubali (I. gimn.) o godz. 19.30 (7.30 wieczór).

Zjazd Dzielnicowy Nar. Chrz. Str. Lud. odbędzie się 29. bm. w sali Tow. Gospodarskiego we Lwowie przy ul. Kopernika 20. Porządek dzienny przewiduje sprawozdanie z działalności parlamentarnej Klub Ch.-N. oraz przedstawienie aktualnej sytuacji politycznej, które wygłosi poseł Stroński; sprawozdanie z sytuacji finansowej senatora Szarskiego; sprawozdanie z działalności organizacyjnej dra Longschampsa; wybór nowego zarządu.

Zjazd Sekcji Rolniczej Nar. Chrz. Str. Lud. dzielnicy małopolskiej **odbędzie się 28. bm. w Sali Tow. Gospodarskiego we Lwowie przy ul. Kopernika 20.** Referaty wygłoszą pp.: posłł Dubanowicz, A. Raczyński i Dr. Longchamps.

Wszystkie Koleżanki, które kształciły się w Zakładzie SS. Urszulanek w Kołomyi zapraszamy na Zjazd w rocznicę 25-lecia istnienia Zakładu. Zjazd odbędzie się w dniach 1. i 2. sierpnia 1924 w Kołomyi. Pomieszczenie w Klasztorze zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Klasztor SS. Urszulanek w Kołomyi. 5259 **Komitet.**

WYPADKI.

(m) **Uciekł z Brygidek, aby się ożenić.** Piotr Banacki, aresztant więzienia przy ul. Kaźmierzowskiej, zatęsknił za narzeczoną swoją Anną Struk, z którą się poznał w więzieniu. Skorzystawszy z okazji uciekł i wedle zeznania niejakiej Żukowskiej udał się do Witnik, aby tam się przebrać w „cywilne“ ubranie i udać się do narzeczonej do wsi Lipek pow. Kamionka Str.

(m) **Nożem w plecy** pchnął wczoraj Władysław Boben, Polna 14, Michała Nowaka, Dekierta 3. Boben zbiegł, Nowak w szpitalu.

(m- **Piękna latorośl.** Za kradzież, pogróżki i oszustwo sprowadzono na policję Pawła Rubina lat 14. zam. ul. Kołłątaja 6. Przestępstw tych dopuścił się na szkodę Kordzielewskiego przy ul. Kącik 20.

(m) **Olbrzymia kradzież.** Nieznany sprawca włamał się do mieszkania profesora gimnazjalnego Alfreda Reicha przy ul. Jachowicza 15 i skradł srebrną zastawę stołową, ubrania i bieliznę na kwotę do 500 zł. Śledztwo w toku.

(m.) **Z nożem w ręku na ul. Hetmańskiej.** W chwili, gdy chciał rzucić się na Maksa Kubla, pojmano wczoraj Stanisł. Kowalika i osadzono w areszcie.

(m.) **Wóz bez hamulca** należący do Tow. do walki z gruźlicą w Hołosku Wielkiem był wczoraj przyczyną fatalnych następstw. Na ul. Kopernika konie spłoszyły się i w szalonym pędzie podążyły z góry. Po drodze wpadły na wóz wojskowy, pokaleczyły konie i rozbiły wóz. Woźnica Zieliński pokaleczony w stanie groźnym odwieziony do szpitala.

(m.) **Za włóczęgostwo i dla braku przytułku osadzono** w aresztach policyjnych Jakóba Biera z Rymanowa, Michała Żukowskiego lat 23, Wiktora Rudego lat 20, Józefa Gąsiora lat 14 i dwie kobiety Katarzynę Żukowską lat 21 i Antoninę Rykiel lat 23.

Z wydziału Gremium Dentystów-Techników otrzymujemy wiadomość, że na Walnem Zgromadzeniu w dniu 28. maja br. przewodniczącym Gremium został wybrany p. Maksymiljan Ordower.

Z całej Polski.

Rozrost P. S. L. Z Cieszyna piszą nam: W sobotę i w niedzielę odbyły się w Cieszynie i we Włodzisławiu duże zjazdy przedstawicieli włościaństwa śląskiego z udziałem prezesa Witosa i posłów Bobka i Szuścika. Doskonały nastrój i entuzjazm dla ludowej myśli politycznej zrobiły z obu zjazdów wielką manifestację. Zjazd w Włodzisławiu, doskonale zorganizowany, wniósł w ten dotąd nie ugruntowany ruch ludowy w Rybnickiem pełnię życia i organizacji.

Na obu zjazdach w dyskusji wysunięto sprawy zasadnicze, jak wzmocnienie władzy wykonawczej w państwie, zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu w kierunku zwiększenia odpowiedzialności posłów, poruszono dalej sprawę zniesienia autonomji śląskiej, jako zapory utrudniającej łączność kulturalną z narodem, wreszcie sprawę reformy rolnej i polityki gospodarczej w odniesieniu do włościaństwa. Prezesa Witosa wszędzie serdecznie witano.

Na Pokuciu nie grasują bandyci. P. K. Bohdanowicz z Dżurowa przysyła nam następujące pismo: Nie jest prawdą, że był napad na dwór w Dżurowie majątku K. Bohdanowiczów i na dwór **K. Agopsowiczów w Tulukowie w powiecie Śniatyńskim**, że bandyci mieli ubezwładnić służbę i splądrować dom i stajnię podczas nieobecności właściciela, że jedna z pań otrzymała wiele ran podczas obrony i że ją odstawiono do szpitala w Śniatynie w stanie beznadziejnym, prawdą zaś jest, że żadnego napadu na dwór nie było, że spokój publiczny nie został niczem zakłócony.

Kradzież telefonów kolejowych w Sokolnikach. Otrzymaliśmy następujące pismo: Odnośnie do notatki umieszczonej w „Gazecie Porannej“ z 19. bm. pt. „Kradzież telefonów kolejowych w Sokolnikach“ upraszamy uprzejmie o pomieszczenie następującego sprostowania:

„Znajdujące się w firmie „Stuposiany Polska Spółka drzewna z o. o.“ aparaty telefoniczne przy kolejce, stanowiące własność tej firmy, nabyte zostały z całym taborem i inwentarzem kolejowym od Spółki „Tartak parowy Sokolniki Ska z o. o.“ w roku 1919. Sprzedająca spółka wykazała się nowonabywcom dokumentami stwierdzającymi, iż aparaty te zainstalowane zostały przez austrj. Ministerstwo wojny w roku 1915. w miejsce zniszczonych tam aparatów, zniszczonych przez cofające się wojska rosyjskie. Na leżytość została przez austrjackie ministerstwo wojny likwidowana i przez naszą poprzedniczkę zapłacona. „Stuposiany“, Polska Spółka drzewna z o. o.“ W tej samej sprawie p. Sternhell powołując się § 19 ust. pras. pisze nam, że „Nieprawdą jest, jakoby kupił podczas inwazji ukraińskiej od rozmaitych osobników ukraińskich, albo też od p. Konstantego Rubla, jakiekolwiek aparaty telefoniczne, natomiast prawdą jest, że na przestrzeni wąskotorowej, kolejki Sokoliki-Stuposiany, znajdujące się blaszane aparaty telefoniczne, zostały przez wojsko austrjackie w roku 1915-1916 zmontowane.“

30 tysięcy niespodziewanych gości

PRZYBYŁO NA UCZTĘ — NA SKUTEK RADIOTELEFONICZNEGO ZAPROSZENIA.

(Do ryciny tytułowej.)

Nowy Jork, w czerwcu.

(+) Niejaki kapitan Salisbury, żyjący w małej farmie w Kalifornii, wpadł swego czasu na oryginalny pomysł. Będąc żarliwym zwolennikiem radiotelegrafji i radiotelefonji rozesłał pewnego razu następujące zaproszenie w świat za pomocą telefonu bez drutu:

„Zapraszam was wszystkich do siebie na obiad!“

Poczciwy kapitan nie przypuszczał, że jego zaproszenie przyprawi go o całą gehennę kłopotów. Nadspodziewanie „nieznajomi zaproszeni“ odpowiedzieli na apel tak licznie, że Salisbury w ciągu dni zasypany został potopem 27 tysięcy listów, których autorzy **dziękują za zaproszenie i zapowiadają swe przybycie.**

Nieszczęsny gospodarz na gwałt zwołał 50 parobków, kilkuset kucharzy i kelnerów, zakupił 50.000 chlebów, 30.000 jabłek, 80 funtów kawy, 2.500 funtów sałaty i 30.000 papierowych talerzy.

Niestety, wszystkie te przygotowania okazały się niedostateczne, gdyż w oznaczonym dniu prócz zapowiedzianych 30 tysięcy, **przybyło jeszcze 33 tysięcy gości.** Około 15 tysięcy samochodów obległo farmę Salisburego. Musiano ściągnąć liczne posterunki policyjne, które część natrętów usunęły, podczas gdy 35 tysięcy zasiadło do zastawionych stołów. Jaką gościnny gospodarz miał potem minę — mogą się nasi czytelnicy przekonać z ryciny tytułowej.

Opłaty czynszowe na lipiec, sierpień i wrzesień.

Posiedzenie komiji wyłonionej z asesorów Urzędu rozjemczego do spraw najmu. — Podstawą wymiaru czynszu znowu pełne komorne przedwojenne bez po rąceń z powodu braku wskazówek z Warszawy. — System ryczałtów jako najstosowniejszy nadal zatrzymany. — Podwyższenie ryczałtu z powodu wydatnej podwyżki stawek czynszowych. — Nowe mnożniki czynszowe. — Opłaty komornego wyrażone w złotych.

Lwów, 21 czerwca.

W myśl powziętej w ubiegłym miesiącu uchwały, uprosił przewodniczący Urzędu rozjemczego do spraw najmu we Lwowie, radca S. p. Żegiestowski, członków komisji wyłonionej z asesorów tego Urzędu na posiedzenie, które odbyło się wczoraj wieczorem. Komisja, złożona z przedstawicieli zarówno właścicieli realności jak i lokatorów, zastanawiała się nad przeciętną wysokością poszczególnych wydatków, połączonych z administracją kamienic, które w myśl nowej ustawy o ochronie lokatorów ponosić mają najmobiorcy.

Do wydatków tych należą w szczególności koszta dostarczania światła do sieni, schodów i korytarzy, czyszczenia głównych przewodów kominowych, oraz kanałów odpływowych, wywozu śmiecia, tudzież pełne wynagrodzenie dozorców. To ostatnie uległo znacznemu podwyższeniu, gdyż na podstawie umowy zbiorowej zawartej w maju b. r. pomiędzy reprezentacją właścicieli realności z jednej a organizacją dozorców kamienicznych z drugiej strony, wynagrodzenie dozorców wynosić ma począwszy od czerwca b. r. w zasadzie 2 proc. ogólnego komornego przedwojennego.

Komisja stwierdziła, że dotychczas nie nadeszło wyjaśnienie z ministerstwa sprawiedliwości, do którego w maju br. odniósł się Urząd rozjemczy w sprawie ewentualnego potrącenia z komornego przedwojennego płaconych podówczas opłat gminnych, t. j. podatku za wodę i grosza czynszowego. Postanowiono więc także i na miesiąc lipiec przyjąć za podstawę do obliczenia czynszu pełne komorne, płacone faktycznie w czerwcu 1914 r. bez wszelkich potrąceń; po nadejściu wyjaśnienia z Warszawy będą lokatorowie mieli możność ewentualnego potrącenia sobie za dużo uiszczonej różnicy przy późniejszych opłatach czynszowych.

Opierając się na brzmieniu art. 7 ust. 1 c) nowej ustawy, która dopuszcza obustronną umowę co do ryczałtowania wydatków administracyjnych, oraz na dotychczasowem doświadczeniu uznali członkowie komisji zgodnie, że ryczałtowanie takie leży w interesie zarówno najmodawców, jak i najmobiorców, i że zalecać je należy obu stronom.

Z uwagi na wydatną podwyżkę wynagrodzenia dozorców ryczałt na wydatki administracyjne podwyższono do 4.68 zł. od każdych 100 koron komornego przedwojennego dla wszelkiego rodzaju lokalności.

Na podstawie tego ryczałtu oraz w uwzględnieniu podwyższeć się mających wedle ustawy w trzecim kwartale b. r. procentowych stawek czynszowych o dalsze 4 procent, ustalono nowe mnożniki czynszowe na miesiąc lipiec, które — o ile nie zajdzie podwyżka miejskich opłat — stosowane będą także i w miesiącach sierpniu i wrześniu b. r..

Nowe mnożniki dla obliczenia czynszu w złotych wynoszą.

Grupa A): Mieszkania jednoizbowe i pokój z kuchnią mnożnik .	0·1864
Grupa B): Mieszkania 2 do 3 pokoi, mnożnik	0·2389
Lokale handl., przedsiębiorstwa wykupujące świadectwa przemysłowe IV kategorji, pracownie rzemieślnicze, wykupujące świadectwa przem. VIII kategorji, mnożnik . .	0·2628
Grupa C): Mieszkania z 4 do 6 pokoi, mnożnik	0·2914
Lokale spółdzielni robotnicz., oraz związków zawod. robotn., pracownie rzemieślnicze VII kateg. mnożnik	0·3153
Grupa D): Mieszkania od 7 pokoi wzwyż, mnożnik	0·3439
Sklepy oraz pomieszczenia handlowe i przemysłowe o przedwojennem komornem rocznem do 1.500 kor. pensjonaty (pokoje umeblowane), pracownie nie połączone z mieszkaniem, mnożnik	0·3678
Grupa E): Sklepy i inne pomieszczenia handl. o przedwoj. komornem rocznem ponad 1.500 koron, mnożnik . . .	0·4203
Grupa F): Budynki fabryczne i pomieszczenia tamże wraz z urządzeniem pędni, mnożnik	0·6824

Odnośny mnożnik pomnożony przez czynsz płacony w czerwcu 1914 roku daje w iloczynie należny czynsz wraz z wszystkimi dodatkami za czerwiec w złotych.

Przykłady: Za mieszkanie 2-pokojowe o przedwoj. miesięcz. czynszu 60 koron wypada 14·33 zł., za mieszkanie 5 pokojowe o czynszu 200 koron wypada 58·28 zł., za sklep o miesięcznym czynszu przedwojennym 200 koron należy płacić 84·06 zł.

„Bławatkowe" zapalenie ślepej kiszki.

Wiedeń, w czerwcu.

(-|-) W pewnych okolicach Niemiec zapanowała w ostatnich czasach epidemja zapaleń ślepej kiszki, która skłoniła lekarzy do zbadania przyczyn. Stwierdzono, iż zapalenie powoduje nasienie zwykłego bławatka (Centaurea cyanus), który wraz ze zbożem dostaje się do chleba, a mając kształt cienki i spiczasty, wędrują po jelitach i dostaję się do wyrostka robaczkowego, nie mogąc z powodu swego kształtu zadzierzystego wydostać się z powrotem. Przy operacjach znajdywano te nasiona bardzo licznie.

KONKURS.

Zarząd Towarzystwa Szkoły średniej w Borszczowie ogłasza konkurs na posady **nauczycieli języka polskiego, matematyki, fizyki, historji, geografji, śpiewu i rysunków** w Polskiem Gimnazjum Koedukacyjnem.

Oferty z dokładnym opisem studjów ewentualnie dotychczasowej praktyki nauczycielskiej należy nadsyłać do dnia 25 czerwca **b. r.** do Dyrekcji Gimnazjum.

Warunki: Płace jak nauczycieli państw. podwyższone **o** 10%-wy dodatek miejscowy.

We wszystkich sprawach dotyczących zainstalowania się Zarząd przyrzeka jak na dalej idącą pomoc.

Za Zarząd:

Czarkowski-Golejewski m. p.
prezes.

Sochacki m. p.
sekretarz. 5055

Dżentelmen

23-letni, z akademickiem wykształceniem, konserwatorzysta, obecnie kierownik i współwłaściciel dużej fabryki, łagodnego charakteru, szlachetny, pochodzący ze znanej i zamożnej rodziny, nie posiadając znajomości towarzyskich w Polsce, pragnie na tej drodze zawrzeć znajomość **w celach matrymonjalnych z ładną panną** z inteligentnej rodziny izraelickiej, której dążeniem jest stać się prawdziwą towarzyszką życia. Posag nie wymagany. W razie posiadania go powinien jednak odpowiadać stanowi majątkowemu strony drugiej (ca trzydzieści tysięcy dolarów-. **Pośrednictwo rodziny pożądane.** Łaskawe oferty **niеanonimowe** uprasza się nadsyłać do „Polanonce" Gdańsk, Holzmarkt nr. 5 dla „Południowca". Dyskrecja zapewniona i wymagana. 5203

Magistrat miasta Śniatyna.

L. 3641/24. 5257

Śniatyn, dnia 16 czerwca 1924.

KONKURS.

Przy Magistracie miasta Śniatyna jest do obsadzenia posada sekretarza.

Do posady tej **przywiązane są pobory** urzędnika państwowego wedle VIII. stopnia służbowego wraz z wszystkimi dodatkami, ewentualnie w lnem pomieszkaniem i dwa morgi pola deputatu.

Kandydat winien wykazać się świadectwem ukończonych studiów prawniczych — ewentualnie świadectwem z egzaminu złożonego w b. Wydziale Krajowym. Do podania należy dołączyć świadectwo zdrowia — tudzież krótkie curriculum vitae.

Termin do wnoszenia podań do Prezydjum Magistratu miasta Śniatyna wyznacza się do 15 go lipca **1924 r.**

Burmistrz:
M. Niemczewski.

Walne Zgromadzenie.

Członków Hurtowni i Sklepu Urzędników Zakładów Górniczych „SAMOPOMOC" Spół. zarej. z ogr. odpow. w Kałuszu, odbędzie się w dniu 29 czerwca 1924, o godzinie 3-ciej po południu w sali Spółdzielni z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
4. Zatwierdzenie bilansu za czas od 1. lipca 1922 do 31. grudnia 1923.
5. Rozdział zysku według § 50 statutu.
6. Zmiana statutu a mianowicie: §§ 6, 10, 26h, 34, 36, 50 i 55.
7. Wybór 5-ciu członków Rady Nadzorczej.
8. Wybór 3-ch członków Komisji rewizyjnej.
9. Wnioski Członków.

W razie braku przepisanego statutem kompletu na godzinę 3-cią po południu, Walne Zgromadzenie odbędzie się o godzinie 4-tej z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych członków § 44 statutu.

5272 **Rada Nadzorcza.**

Podpisana Kasa rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę

LEKARZA-DENTYSTY

z poborami 9. względnie po roku 8. rangi urzędników państwowych.

Oferty wnieść należy najpóźniej do dnia 30. czerwca b. r.

Powiatowa Kasa Chorych
we Lwowie
ul. Królowej Jadwigi l. 4.

5256

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

◎ ◎ Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granica 5 zł. 50 gr. — ◎ ◎

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.